

07.08.2016 Chwała Boża a chwała ludzka

7.08.2016r.

Chwała Boża a chwała ludzka

Jak to miło i dobrze, że jesteśmy na zgromadzeniu, bardzo przyjemnie być przed Bożym obliczem wspólnie, razem, pamiętać o tym jaki jest nasz Bóg i kosztować też z tych wszystkich rzeczy, których się nauczyliśmy.

Na zakończenie tego obozu, na pewno jesteśmy Bogu wdzięczni za ten czas i staliśmy się bliźsi sobie w Chrystusie poprzez to kim On jest dla nas. Poznawanie Jego staje się naszym zbawieniem, naszym ratunkiem, jako ludzi. Dzisiaj na miarę możliwości będziemy mogli porozmawiać o dwóch chwałach. Każdy człowiek rodzi się w chwale ludzkości. Wiecie, gdybyśmy się urodzili na przykład trzysta lat temu, inne warunki były na ziemi i inne doświadczenia czekały na ludzi i inna chwała otaczała ludzkość, z powodu innych rzeczy ludzie zabijali się, okradali, wykorzystywali nawzajem, nie mieli jeszcze pewnych sposobności, żeby się przemieszczać, takie jakie my dzisiaj mamy. A więc urodzili się w jakiejś chwale. Gdybyśmy urodzili się tysiąc lat temu, to urodzilibyśmy się w jeszcze innej chwale, pięć tysięcy lat temu w jeszcze innej chwale. Urodziliśmy się w chwale obecnej ludzkości i natrafiliśmy na to, co ta ludzkość wyprodukowała, do czego ona doszła i jakie standardy ona ustaliła na życie na tej ziemi. Tego też nas uczono w domach naszych i w szkole, tych wartości, które ludzkość sobie ustaliła albo do których doszła, bo to nie wszystkie są prawdziwe, ale wpajano nam je i uczono nas takiego właśnie życia w chwale ludzkości obecnych czasów. Inaczej się pracowało trzydzieści lat temu, inaczej się pracuje teraz. Inne wartości były kiedyś cenione. Kiedyś człowiek jak miał wbite w dowód, że już ma trzecią pracę to pracodawcy już byli niezbyt ciekawie nastawieni do niego, dzisiaj jak ma jedną pracę to też nie są ciekawie nastawieni, bo to dla nich znaczy, że nie jest operatywny, i nie poradzi sobie w nowej pracy. A więc inne standardy i inne działania są uznawane za prawidłowe.

Ludzkość się przemieszcza z każdym następnym rodzącym się pokoleniem. Widzimy dzisiaj, te dzieci, które się rodzą, one się rodzą jakby od razu z komputerem, jakby już miały komputerową wiedzę. Jakby im dać komputer to szybciej od dorosłych są w stanie go rozpracować no i skasować jeśli trzeba. A więc chwała ludzkości się rozwija w jakiś sposób. Ale ile ona by się nie rozwijała, to ona i tak nie prowadzi do Boga, ona jest tragedią dla ludzi. W sumie ludzkość ma coraz bardziej zasłonięte oczy. Mimo wszystko, że ma więcej instrumentów, żeby widzieć, to coraz bardziej jest ślepa. Coraz mniej postrzega dlaczego człowiek jest na ziemi. Rzeczy, które posiada ludzkość zabierają jej tak czas, że ludzie nie mają czasu, żeby się nawet zastanowić nad prawdziwym sensem swojego życia. Telewizory grają po domach całymi dniami, czy ludzie oglądają czy nie. Przychodzi ktoś do domu i od razu włącza telewizor, idzie do kuchni, je tam, a telewizor gra. Jest ktoś w domu, dla tego człowieka włączony telewizor to już jest atmosfera w której ten człowiek się przyzwyczaił być, zerka, słucha gdzieś tam, cały czas jakieś informacje dobiegają.

Człowiek dzisiejszy jest bardzo szturmowany chwałą ludzkości. Bardzo atakowany jest różnymi chwałami i ludzie się czują tacy wzniośli, tacy coraz bardziej egoistyczni. Kiedyś wychowywanie na zasadzie różgi było czymś normalnym, dzisiaj wychowanie na zasadzie różgi jest karalne. A więc chwała ludzkości przemieszcza się w zasadzie jak ludzie sobie ustalą swoją chwałę. W taki sposób też ta ludzkość rozwija się. W taki sposób są spożytkowywane środki, którymi dysponuje ludzkość, i w taki są rozliczane. W sumie pożyteczność ludzkości nie zmienia się, ci, którzy coś mają wykorzystują innych, żeby mieć jeszcze

więcej. Pożądliwość, pożądliwość, pożądliwość, nasycenie, sklepy, pełne półki i człowiek jest pełen chwały ludzkości, ogląda te kolorowe papierki i jest bardzo zadowolony, gdy wrzuci je do kosza, ma już tyle, a potrzebuje coraz więcej, bo chwała ludzkości przecież się rozwija. Kiedyś ludzie zjedli kawałek chleba, mieli trochę ryżu, czy czegoś i mieli już to wszystko, co mieli. A dzisiaj idzie do sklepu i to i tamto i jeszcze coś i nadal człowiek jest nienasycony.

Chwała ludzkości rozwija się, a ludzie są coraz bardziej biedni, coraz bardziej zabiegani, coraz mniej szczęśliwi. Ta chwała w której dzisiaj się rodzą te małe dzieci, jakaż straszna ta chwała, jakie oszukanie, jakie zdeprawowanie ich czeka, jakie lekcje ich czekają, kiedy dorosną do szkoły. Ta chwała ludzka czym ich przywita? Naukami, że są bezzpłciowi i dopiero sobie muszą wymyśleć własną płć. Ta chwała ludzka przemieszcza się w stronę coraz większej ciemności. Coraz mniej rozsądku, coraz więcej głupoty. Im głupiej tym lepiej. Ludzie wyglądają coraz bardziej na maskary, a nie na ludzkość, ale tak jest lepiej. A więc chwała ludzkości przemieszcza się w stronę maskary, a nie w stronę tego co Bóg stworzył na Swój obraz i podobieństwo. Widzisz kobiety coraz bardziej do ptaków podobne, a nie do ludzi, różne kolory jak przepiórki czy papugi, różne kolory tych piór na głowie. Widzisz jak ludzkość schodzi, te dziwne fryzury na głowach mężczyzn. Coraz bardziej do zwierząt diabeł chce upodabniać ludzi, żeby odsunąć ich jak najdalej od obrazu Bożego.

Ta chwała ludzkości coraz bardziej jest zdeprawowana. Ale tak się rodzą te małe dzieci, to na nich czeka, ta chwała na nich czeka. Raptem nie będzie tak, że na koniach jeżdżą, samochodów nie ma, samolotów nie ma, one już tu są, to wszystko czeka na te dzieci. Co my im damy wierzący bracia i siostry? Czy jeśli zapewnimy im chwałę ludzkości tych obecnych czasów to my tym dzieciom sprawimy to, co one potrzebują naprawdę? A jakże często w umyśle rodzica jest to, żeby dać jak najwięcej z chwały ludzkości, wtedy dziecko będzie szczęśliwe. Zobaczcie jak są szczęśliwe te dzieci pełne pokoje zabawek w różnych kolorach, takich, że po oczach rażą. Czy one są z tego powodu szczęśliwsze? Ta chwała ludzkości tak naprawdę coraz dalej i dalej oddziela się od Boga w pazerność, pożądliwość. Mieć coraz więcej i więcej i to już nie cieszy, następne, następne, i to już nie cieszy, następne. A więc chwała ludzkości łapie człowieka w kleszcze pożądliwości i trzyma w nich człowieka. Później człowiek zaczyna pracować tylko dla tej chwały, już traci rozum, traci czas, swoje życie, zdrowie traci, żeby tej chwały ludzkości jak najwięcej zdobyć. Jakiż to jest wyścig? Wyścig do niczego. Wyścig do niczego to jest, bo co z tego, że będziesz mieć coraz więcej z tej chwały ludzkości w swoim sercu, umyśle, w domu, w życiu, skoro będziesz tym zawładnięty, czy zawładnięta i będziesz ogarnięty tą chwałą. I ta chwała ci będzie potrzebna, bo bez tej chwały nie będziesz umieć żyć już.

Jest inna chwała, chwała niezmienna, chwała miłości, łagodności, cierpliwości, uczciwości, wierności, pokory. List do Rzymian, drugi rozdział.

Jakże oszukany jest dzisiejszy chrześcijanin i chrześcijanka często myśląc sobie, że im więcej dadzą dzieciom z chwały ludzkości, tym lepiej dzieciom im się będzie żyło. Przecież ich serca są ogarniane pożądliwością coraz bardziej. Właśni rodzice prowadzą ich do zgubienia. Nie będą umiały te dzieci żyć w prostocie. Diabeł się nawet wierzącymi posługuje jeśli oni nie mają rozumu Chrystusowego.

Drugi rozdział, od siódmego wiersza:

„Tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności, da żywot wieczny.”

Tym, którzy dążą do chwały, czci i nieśmiertelności przez trwanie w Chrystusowym uczynku Bóg da żywot wieczny. To jest chwała, która Bogu się podoba. Człowiek może zarobić niewiadomo ile pieniędzy i mieć

pałac wyłożony złotymi kafelkami, krzesła mogą być ozdobione w jakieś perły, brylanty i nie wiadomo jakie skarby i to będzie wszystko lśnić, bo będzie to tysiąc kobiet pilnować, żeby nawet pyłek na tym nie był, a Bóg tam nie przyjdzie. A przyjdzie do biednego domu, gdzie niewiele mają, ale za to chcą być z Bogiem. Bóg nie patrzy na chwałę tego świata i nigdy Bóg nie był w chwale tego świata, nigdy! Jego chwała jest doskonała, czysta, święta i nieskalana.

Kiedy my, jako dzieci Boże, odkryliśmy chwałę Boga, nie chce już nam się tej chwały ludzkości. Tak jak mówiliśmy, będziemy używać to, co potrzebne, ale tylko dla jednych celów, aby uratować tych ludzi, którzy w tym grzęzną. Nie potrzebowałbym komputera, bo mi do życia nie jest koniecznie potrzebny, ale przydatny mi jest do tego, żeby uratować tych, którzy mają komputer, aby przez Internet przesłać im to, co jest im potrzebne do zbawienia i wspólnego pocieszenia. Potrzebuję drukarki, a tak to by mi do życia nie była potrzebna, ale przydatna jest, żeby coś wydrukować ku pouczeniu, i co dotarłoby do ludzi, by mogli to przeczytać. Potrzebuję pieniędzy, ale nie po to, żeby sobie sprawiać radość kupowania, ale po to, żeby móc zużywać je prawidłowo i przez nie np. kupując paliwo dotrzeć do ludzi oddalonych ode mnie, aby oni poznali chwałę o wiele piękniejszą od ludzkiej, i żeby zobaczyli, że można żyć bez pożądlivosti, bez pazerności, bez szukania tego wszystkiego co jest na tej ziemi i być szczęśliwym człowiekiem. Tak Chrystus chodził po ziemi i ludzie zobaczyli szczęście w tamtych czasach, kiedy chwała sięgała też pewnych zakresów. Dla jakichś ludzi chwałą było to, że miał obywatelstwo rzymskie, że stać go było na różne rzeczy. I ktoś komuś zazdrościł tej chwały. Ktoś mówi: ja miałem to od dzieciństwa; a ktoś mówi: ja za to dużo zapłaciłem, żeby mieć to obywatelstwo. I jakże ten człowiek był wtedy doceniany, miał obywatelstwo rzymianina. A co to było za obywatelstwo, gdzie teraz jest ten Rzym? Gdzie są ci cesarze? Co z ich chwałą się stało? A chrześcijanie, którzy ginęli tam na krzyżach, co z ich chwałą? Nadal lśni cudownym blaskiem Chrystusa. To jest chwała wieczności! Ich serce, ich życie miało sens. Tamci otaczali się różnymi chwałami tego świata, a ci się otoczyli jedną chwałą i wygrali, wygrali bitwę o swoją wieczność. Ich umysły łaknęły czegoś zupełnie innego, i oni mogli być prowadzeni przez pałace, a cały czas mieli tylko jeden zamiar: aby ci ludzie usłyszeli o Zbawicielu, który jest w stanie z tego oszukiwania ich wydostać.

Żyliście tu jakiś czas w trochę innych warunkach niż mamy w domu. I co źle było? Lepiej być razem w takich warunkach niż mieć tę swoją łazieneczkę, to ciepło i inne rzeczy i sobie być w tej swojej samotni i sobie chodzić wokół tej chwały i pucować tę chwałę i myśleć sobie co by jeszcze w tej chwale zmienić. A tu co zmienisz? Szafę sobie do namiotu wstawisz nową? Która siostra ze szmatką po namiocie biegała, czyściła ścianki i inne rzeczy tam?. Ile luzu, ile spokoju po prostu, ile czasu by być z Panem. Zobaczcie jak ta chwała ludzka zabiera czas. Ludzie mają Biblię zakurzoną i tego nie widzą, ale jak jest zakurzona jakaś miseczka to już to widzą i idą to wytrzeć, półeczka czy cokolwiek, bo to wstyd by było. Ale, że Biblia jest zakurzona to nie wstyd, bo myślą, że u wszystkich jest zakurzona. Nie u wszystkich, u pewnych ludzi nie. U pewnych ludzi jest wymieniana co jakiś czas, bo się zużywa. A ma się zużywać, bo ona ma być codziennie używana, aby uczyć się Pana, poznawać tę chwałę, która przewyższa wszystko. Chwałę Boga, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne.

A więc Bóg jest gotów tym, którzy przez trwanie w dobrym uczynku – a to nie jest uczynek diabła. Bo są też uznawane dobre uczynki diabła, ale one są skażone pożądlivością. Ktoś się cieszy, że udało mu się zrobić dobry interes, bo kogoś oszukał, zwiódł i mu przereklamował towar i ktoś go kupił, a ten przecież wiedział, że jest popsuty, ale się cieszy: dobrze, udało się, mówi. Nie mówi: oj źle, bo udało mi się oszukać drugiego. Mówi: dobrze, udało się, powiodło się, uznaje więc to za dobry uczynek. Ale to nie jest dobry uczynek. Są dobre uczynki, które są w Chrystusie, one są czyste i nieskażone cielesnym człowiekiem. Jakiej chwały my potrzebujemy? W jakiej chwale my chcemy żyć?

Wiecie, ja znam chrześcijan, którzy do dzisiaj są wierzący, ale nadal nie chodzą w chwale Jezusa. Naprawdę nie chodzą. Oni nawet nie wiedzą o tej chwale. Oni są tak zacoferani co do chrześcijaństwa, że oni są już analfabetami chrześcijańskimi. Czytają Biblię i nie rozumieją co czytają, tak się cofnęli. Nie czytają i nie umieją już czytać o wspaniałym Chrystusie. Nie kochają Go już, nie cieszą się Nim. On nie zajmuje ich życia, oni już się odwrócili do Niego plecami i zajmują się chwałą ludzkości. Jaki dom wybudowałeś bracie? Ooo ja dzisiaj mam już taki, ale mam zamiar jeszcze zrobić coś, bo widziałem tam, jechałem i tam mieli takie piękne wejście, że... ooo, a widziałas ten ogród? Jaki piękny! Będziemy musieli zmienić. Chrześcijanie też to robią i to jest właśnie straszne, że zamienili chwałę Chrystusa z powrotem na chwałę cielesności, żeby się chlubić z cielesnych rzeczy, a nie z życia dzięki Chrystusowi na tej ziemi.

Byliśmy tu po to, aby poznać chwałę, która przewyższa wszystko, żeby zanurzyć się w kosztowność Głowy i Kościoła. I rozpoznać czy my chcemy w tym miejscu, chwały Chrystusa, być. Czy zależy nam na chwale miłujących się nawzajem ludzi w jednym Chrystusie, czy na chwale rozproszonych ludzi, którzy mienią się chrześcijanami? Czy zależy nam na jedności wymodlonej przez Chrystusa, czy na udawanym chrześcijaństwie w którym nie ma Chrystusa? Czy zależy nam na tym, żeby codziennie krzyż oddzielał nas od chwały ludzkości? Czy zależy nam na tym, żeby krzyż usunąć, aby mieć dostęp do chwały ludzkości? Jezus powiedział: jeśli chcesz być moim uczniem, to wyprzuj się siebie, wyprzuj się tej chwały, weź krzyż na to i pójdz za Mną i naśladowaj Mnie, a dojdiesz do wieczności i to będzie najlepsze co ci się stało na tej ziemi.

A więc Bóg mówi, że jeśli trwasz w tym dobrym uczynku, który przyszedł w Chrystusie Jezusie, oddzielenia od ziemskości do niebiańskości, to Bóg ci gwarantuje nieśmiertelność, wieczność z Nim w wiecznym szczęściu. Jeśli z Nim żyjesz dzisiaj na ziemi to szczęście już dzisiaj poznajesz i wiesz co cię czeka. To jest jakiś przedsmak. Ale zdajesz sobie sprawę, że gdy pełnia tego szczęścia przyjdzie, jak to tam wspaniale będzie, bo wieczną radością ogarnia tam cały Swój lud Ten Bóg. I jeśli idziesz za Nim, to On ci daje taki przedsmak w różnych punktach, w duchowych wymiarach, daje ci zasmakować tych przyszłych wydarzeń, one są wspaniałe, smak sam ich jest już wspaniały, a co dopiero kiedy w pełni wejdziemy w to miejsce.

A więc On swoim dzieciom daje już tu na ziemi smakować ze Swojej wieczności. To jest tylko trochę, bo byśmy tu na ziemi nie wytrzymali, gdybyśmy zasmakowali jej więcej. Daje nam trochę tylko skosztować z tego, żebyśmy wiedzieli ku czemu idziemy. Każde dziecko Boże zna smak przyszłości, zna smak bycia z Bogiem, przedsmak tych wspaniałych wydarzeń. I dlatego chwała Jego interesuje nas bardziej niż chwała tej całej ludzkości. Co by oni nie wymyślili to my możemy z tego skorzystać, żeby im pomóc, ale nie po to, żeby z tego zbudować sobie jaskinię zbójców. Żyć dla chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa – to nas tylko interesuje. I chcemy się tego nauczyć i żyć w każdych warunkach, ale dla jednej chwały. Bez względu na warunki. Mogą nas zrobić nawet ministrem, nie wiem kim, gdyby chcieli, możemy być ministrem, jak chcą to możemy być, dla ich zbawienia. Ale pewno by nie chcieli, także raczej wątpię. Pewno apostoła Pawła też nie myśleli wybrać na kogoś tam większego, bo mieli by później doświadczenie: co z tym zrobić dalej. A więc myślmY czego my chcemy. Nam wszystko wolno, naprawdę, możemy być królem, kimkolwiek, aby tylko im pomóc. Rozumiecie? Jesteśmy wolnymi ludźmi. Jeśli Bóg by chciał to tak, ale sami to po co?

„Tych zaś, którzy o uznanie dla siebie zabiegają i sprzeciwiają się prawdzie(…)”

Rozumiecie? Zabieganie o uznanie dla siebie to jest sprzeciwianie się prawdzie. Bo jeśli my mamy już Chrystusa, to po co mamy zabiegać o siebie skoro mamy już wszystko. Mamy szczęście, zadowolenie, wieczność, pojednanie z Bogiem. Przyszłość cała jest wypełniona obecnością Chrystusa. Czego potrzebuję

więcej? Jeśli potrzebuję jeszcze uznania dla siebie, to już odpycham Chrystusa. Nie potrzebuję uznania dla siebie, ani ty tego nie potrzebujesz. On ma być uznany w tobie i we mnie jako najważniejszy, najcenniejszy. Tego co naprawdę potrzebujemy to Chrystus, codziennie Chrystus i tylko Chrystus. I On wystarcza całkowicie. Im więcej, dłużej jestem z Nim tym lepiej jest mi z Nim.

Tak samo jak te obozy. Zaczyna się obóz to najpierw jest czyszczenie jelit, z tego co pożarły te baranki i owieczki poza pastwiskiem Pana z tych różnych dziwnych rzeczy z którymi ludzie wierzący przyjeżdżają na obóz i że jeszcze trawia te rzeczy to widać po ich minach. Dopiero jak wyczyścimy, to dopiero zaczyna się karmienie, bo po co mieszać coś pięknego z brudem tego świata. I kiedy zaczyna się karmienie robi się przyjemnie. Tak? Zaczynamy doznawać, że pokarm Boży lepszy jest od pokarmu tego świata. Ale wyjedziemy z tego obozu. Zapamiętajmy to sobie, nie mieszajmy tych dwóch pokarmów. Korzystajmy dalej z pouczenia Pańskiego i dalej radujmy się Chrystusem. A gdyby wróg chciał nas karmić tą chwałą tego świata to powiedzmy: to nie dla nas, my mamy chwałę, która przewyższa wszystko. Jak myślicie, kiedy Jezus zaprosił tych uczniów do domu Swego, jak w tym domu było? Ja się mogę domyślać jak było. Pan zawsze nasz był skromny i spokojnie mieszkał, a przecież był Panem wszystkiego i jest Panem wszystkiego. Tylu ludzi uzdrowionych, uwolnionych, wspaniała chwała przyszła na ziemię. Tylu lekarzy wykorzystywało tych ludzi i nie było w stanie ich uleczyć, tylko ich w następne choroby wpędzało. I przyszedł Jezus, uzdrawiał natychmiast bez pieniędzy, bez niczego. Chwała Boga miłości przyszła do nas ludzi, żeby nas uratować z naszych grzechów, z naszego bezprawia. Po co się człowiek wierzący trzyma swoich grzechów? Powiedźcie, po co się człowiek wierzący trzyma swoich grzechów jakby one my były dla chwały jego potrzebne czy jej, po co? Skoro się można ich puścić w krzyżu Chrystusa, po prostu puścić się ich i odpocząć w chwale Chrystusa. Mieć społeczność z Ojcem, tak jak On cieszyć się wiecznością już dzisiaj. Po co się wikłać? Diabeł, wiecie, mówiliśmy o tym, on próbuje w dzieci Boże włożyć sposób myślenia o czymś swoim.

I chwała Bogu za to, że Chrystus potrafi tak pięknie to czynić, że my, Boże dzieci, inaczej patrzymy na siebie nawzajem, na wydarzenia na które napotykamy. A więc mamy dwa rodzaje wierzących ludzi: tych, którzy chcą trwać w dobru i dążyć do nieśmiertelności i tych wierzących, którzy o uznanie dla siebie zabiegają i sprzeciwiają się prawdzie, żeby umrzeć, żeby już o to nie walczyć.

„(...) a hołdują nieprawości, spotka ich gniew i pomsta.”

Wiedząc, że Bóg nie chciał tego od nich, oni to dalej robili. A ci, którzy zrozumieli, że Bóg tego nie chce rzucili to i zaczęli korzystać z tego co Bóg chce, ci wejdą do wieczności. A więc zależy to od tego czy my pojmiemy i rozumiemy to, że lepiej dla nas mieć to, co z Boga niż to, co diabeł chce nam dać. Więc nie szukajmy więcej chwały ludzkiej, skoro mamy Bożą. Wiecie, ja bym wolał mieć żonę zawsze z Bożą chwałą niż ludzką. Wolałbym mieć skromną, czystą, świętą niewiastę w domu niż przyozdobioną jak skowronek na wiosnę, a skrzeczącą jak stara wrona. Po co? Po co taka kobieta w domu? Słowo Boże mówi, już mówiliśmy o tym, że już lepiej mieszkać na pustyni niż z taką w domu mieszkać. Ale kiedy jest łagodna, cicha, spokojna, to żaden mąż nie pójdzie na pustynię skoro ma w domu tyle przyjemności bycia z kimś tak miłym. I odwrócona sytuacja też. Po co dumny pyszałek, chodzący po domu jakby kogut chodził po swojej posesji, skoro może to być miły brat uprzejmy, łagodny, czyniący Boże dobro.

Chwała, inna chwała. Wiecie, to jest bardzo ważne. Myśmy się urodzili w chwale tej ziemi, mężczyźni w chwale męskości, kobiety w chwale kobiecości. Ale przyszła chwała Chrystusa, która nas, mężczyzn i kobiety, uwolniła od chwały tego świata, od mody tego świata, od szukania aplauzu tego świata, uwolniła nas po prostu. I my mamy już to, co potrzebujemy. Jeśli my się miłujemy nawzajem, to świat cały jest w stanie poznać, że Chrystus był na tej ziemi. To jest chwała, która pokazuje prawdziwą obecność Chrystusa

na ziemi. Dlatego diabeł walczy z tą chwałą, wprowadzając w konflikty, spory, nastawienia, cokolwiek, żeby nie było widać chwały Chrystusa, żeby dalej było widać chwałę sprzeczącego się świata w sprzeczącym się Kościele. Po co się do tego dokładać jak można tego w ogóle nic nie wziąć.

I dalej czytamy:

„A tak utrapienie i ucisk spadnie na duszę każdego człowieka, który popełnia złe, najprzód Żyda, potem i Greka.”

A co to jest złe? Skala chwały ludzkości jest inna niż skala chwały Boga. Chwała skali ludzkości mówi: to nie jest złe, przecież to ci wyszło na dobre, to nie jest złe, to nie jest złe. Chwała ludzkości nawet w chrześcijaństwie potrafi chrześcijan trzymać w grzechu i mówić: to nie jest złe, są gorsi od ciebie. Tak się żyje w świecie, a nie w Kościele. W Kościele jest tylko jedna chwała uznana: czy jesteś coraz bardziej podobny do Chrystusa, podobna. To jest to, co jest potrzebne. Ale jeśli będziesz chodzić w chwale ludzkości, to będziesz siedzieć w swoim tym wygodnym foteliku i mniemać o sobie, że jesteś porządnym chrześcijaninem czy porządną chrześcijanką – to jest twoja chwała, ale nie Chrystusa. Twoja chwała nie pozwoli ci wejść do wieczności, bo Bóg powiedział: za to spadnie na ciebie gniew, Boży gniew. Jeśli znajdzie cię Bóg w twojej chwale to zginiesz, kiedy staniesz przed Nim. Bo chwała ludzkości zawsze niesie w sobie nieprawość, zawsze, to jest zawsze moje na wierzchu, choćbym nie wiem co. A Jezus? A Paweł? Mówi: obyście wy wszyscy królowali, ale prawidłowo, choćbym miał być nie uznany, obyście byli uznani, to jest sprawa najważniejsza, abyście weszli do wieczności i mogli żyć na zawsze z Bogiem, który stworzył niebo i ziemię, który nas miłuje miłością doskonałą.

A więc Kościół ma rację bytu tu na ziemi, jeśli chodzi w chwale Chrystusa. Ale jeśli Kościół, Oblubienica Chrystusa przyozdabia się w chwałę ziemskości to już nie jest to prawdziwy kościół. Dlatego Kościół nie jest zbudowany z cegieł, z kamienia, ze złota, ze srebra czy z czegokolwiek innego. Kościół jest zbudowany z życia Chrystusa, z żywego Chrystusa, to jest kamień węgielny, z którego wszystko bierze swój początek co jest święte, czyste i nieskalane.

A więc, którą chwałę dzisiaj masz w sobie i na sobie, tam też idziesz. Czy Chrystus chodził by w takim czymś jak dzisiaj chodzisz, jeśli nie, to uciekaj z tego miejsca, uciekaj do chwały Jezusa, bo kiedyś będzie sąd i trzeba będzie odpowiedzieć za to wszystko. A Bóg nie ma względu na osobę jak czytamy, nie ma znaczenia kto był kim w chrześcijaństwie, nie ma znaczenia, naprawdę. Wszystkie te pozycje kościelne nie mają znaczenia, że jak wyższa pozycja kościelna, to człowiek już pewnie do nieba idzie, do wieczności. Wcale nie. Ważne jest czy chodzi w chwale Chrystusa. Czy chodzi w czystości Chrystusa. Ja wiem, że dzieci Boże słyszą to, co ja mówię. A więc utrapienie i ucisk nic nie mówi tym, którzy chodzą w swojej chwale, gdyż oni i tak się nie boją Boga. Pamiętamy bojaźń, szacunek Pana Jezusa Chrystusa jak był przed Ojcem, jak stawał w płaczu przed Ojcem, żeby wypełnić wolę Ojca. Dzieci Boże wiedzą: Ojciec jest święty i wspaniały, ale też będzie wyciągał konsekwencje. I nie chcemy sobie żartować z Ojcem i bawić się w ciuciubabkę udawania, że jesteśmy Jego dziećmi, kiedy chcemy być dziećmi diabła i bardziej nam zależy na przyjemnościach od diabła niż na przyjemnościach w Chrystusie, na radości bycia z Bogiem i wolimy raczej co innego. Wolimy opuścić społeczność z Bogiem, żeby zyskać coś w świecie, wtedy nie ma zabawy z tym Ojcem.

„A chwała i cześć i pokój każdemu, który czyni dobrze, najpierw Żydowi, a potem i Grekowi, albowiem u Boga nie ma względu na osobę.”

Dlatego cały ten obóz uczyliśmy się czynić, co? Dobrze! Jeśli ktoś czynił złe, to był tu wbrew temu po co

myśmy tutaj przyjechali. Myśmy przyjechali po to, żeby czynić dobrze, uczyć się czynić dobrze tak jak uczy nas Jezus Chrystus. Kiedy wyjedziemy umiejętniej czyniący dobro, to zyskaliśmy, a jeśli nie, to straciliśmy.

A więc chodzi o to, gdzie moje oczy są dzisiaj skierowane, czy w kierunku Chrystusa, który zapłacił za moje grzechy na krzyżu, żebym był wolnym człowiekiem i żebym żył dla chwały Jego i Ojca. Czy żebym ściągał na siebie ciężary, które będą mnie oddzielać od tej chwały i powodować, że będę musiał żyć dla chwały diabła. Co jest mi bliższe? Jeśli brakuje nam uprzejmego języka to już na pewno tam się wmieszał diabeł, bo Jezus ma uprzejmy język. Jezus umie powiedzieć prawdę, ale w ten sposób jaki jest bliski Bogu, tak właśnie Ojciec mówiłby do ludzi na ziemi, gdyby chodził Ojciec tak by mówił, jak mówił Jego Syn, w taki sam sposób. Bo Syn nie mówi inaczej jak Ojciec. A więc widzimy, kiedy czytamy te wypowiedzi Pana Jezusa, zdajemy sobie sprawę.

Ewangelia Jana dwunasty rozdział, od trzydziestego pierwszego wiersza:

„Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata będzie wyrzucony. A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. A to powiedział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze. Ale lud mu odpowiedział: Słyszeliśmy z zakonu, że Chrystus trwa na wieki, jakże więc możesz mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Kimże jest ów Syn Człowieczy? Na to rzekł im Jezus: Jeszcze na małą chwilę światłość jest wśród was. Chodźcie, póki światłość macie, aby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie. Wierzcie w światłość, póki światłość macie, abyście się stali synami światła. To Jezus powiedział, i odszedłszy, ukrył się przed nimi. A chociaż tyle cudów dokonał wobec nich, nie wierzyli w niego. Aby się wypełniło słowo proroka Izajasza, jakie wypowiedział: Panie, któż uwierzył wieści naszej, a komu objawiło się ramię Pana? Dlatego nie mogli uwierzyć, że znowu rzekł Izajasz: Zaslepił oczy ich i zatwardził serce ich. Aby nie widzieli oczami swymi i nie rozumieli sercem swym, i żeby się nie nawrócili i żebym ich nie uzdrowił. To powiedział Izajasz, gdy ujrzał chwałę jego i mówił o nim. Mimo to jednak wielu członków Rady uwierzyło w niego, ale gwoździ faryzeuszków nie wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi. Umiłowali bowiem bardziej chwałę ludzką niż chwałę Bożą.”

Powiem wam, że gdy ktoś zaczyna prowadzić święte, uświęcone, chwalebne życie, to zaraz jest niemile widziany w tych wszystkich miejscach, w których się prowadzi życie bez chwały Chrystusa, staje się zakałą takiego miejsca i się go wypłuka po prostu. Tak się go tępi, aż sam odejdzie, albo się go wyrzuci za coś, znajdzie się coś na tego człowieka, jest zbyt święty w tym miejscu, nie pasuje do naszego grona.

A więc ludzie, którzy umiłowali chwałę ludzką oni nie chcą naprawdę Boga, oni chcą religii, ale nie Boga. Oni chcą mieć wolność swoją, żeby żyć jak chcą, a nie chcą żyć według przykazań Jezusa. Oni chcą żyć po swojemu, nadal chcą korzystać z chwały zbuntowanego anioła i buntują się jak on, a on im daje gwarancję wieczności, tylko nie mówi im o miejscu, że to będzie tam, gdzie on będzie, w gehennie, w jeziorze ognistym. To jest jego miejsce do którego on zmierza nieuchronnie, on nie ma wyjścia, a ludzie mają wyjście, mogą się ratować. Jeśli człowiek nie będzie pozwalał się oszukiwać i będzie patrzył szczerze w kierunku Chrystusa, to może się ratować, każdy może się ratować, ale trzeba odrzucić każde kłamstwo szatana. Trzeba nauczyć się chodzić w chwale Prawdy. Ludzie mogą cię nie rozumieć, Jezusa nie rozumieli, nie uznawali, ale On był czysty i święty.

Umiłowali chwałę ludzką. Wiecie to jest tragedia. Umiłowali – to jest miłość, to nie jest tylko: wiesz, ja nie umiem; to jest miłość. Jeśli się człowiek od czegoś nie chce uwolnić to jest miłość. Kiedy czegoś pilnujesz i nie chcesz porzucić, to jest miłość. Ja miłuję Jezusa i nie chcę rzucić Jezusa. Ktoś może miłować chwałę tego świata i nie chce puścić chwały tego świata i możemy porozmawiać i rozejść się i każdy

może zostać w swojej chwale. Ale to są dwie różne drogi. Te dwie chwały prowadzą w dwóch różnych kierunkach. Jedna chwała Chrystusowa do wieczności z Ojcem, a druga chwała ludzka do stracenia. Po co ryzykować wypłucie będąc już w Ciele Chrystusa. Rozumiecie? Kiedy Jezus mówi, że letnich zwymiotuje, takie tam jest dosłownie słowo: zwymiotuje, to wiemy, że wymiotuje się coś, co jest niestrawne, coś czego organizm nie może zaakceptować i przyjąć, tak letni chrześcijanie będą zwymiotowani przez Pana Jezusa Chrystusa i zostaną tylko ci, którzy w Jego chwale chodzili. O tym mówi Bóg.

Dlatego ktoś kto próbuje udawać chrześcijanina, niech nie liczy na to, że pozostanie w Chrystusie na wieczność z Bogiem, Pan nie pozwoli. Lepiej należeć do Niego całym sercem, chodzić i miłować Jego chwałę, chwałę za którą ludzie cię będą nienawidzić, będą cię oskarżać, wymyślać na ciebie różne potwarze, a ty będziesz szedł mimo wszystko i modlił się: Panie uratuj tych ludzi, bo nie rozumieją co robią, sami dla siebie stają się wrogami i służą w złej armii. Bo jeśli ktoś robi coś co bardziej pasuje do wilka niż do baranka to chyba pomyliły mu się armie, nie tak się walczy po stronie Chrystusa.

List do Rzymian trzeci rozdział, od dwudziestego trzeciego wiersza:

„Gdyż wszyscy zgrzeszyli brak im chwały Bożej.”

Wszyscy ludzie urodzili się bez chwały Bożej. Wszyscy rodzimy się bez chwały Bożej, nawet w chrześcijańskich domach, nie ma znaczenia. Rodzimy się w chwale ludzkości, bo napotkamy na te wszystkie rzeczy, na które napotkają wszyscy ludzie. Ale możemy poznać od rodziców wierzących wiadomość o Chrystusie, wiadomość o Ojcu w Niebie, wiadomość o uratowaniu się. I wtedy te dzieci mogą korzystać z tego, więcej mają możliwości, aby uratować się, aby się nawrócić.

I czytamy tu od dwudziestego czwartego wiersza:

„I są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie.”

Ci, którzy do Boga przyszli są usprawiedliwieni darmo, nie trzeba płacić za zbawienie, ale zbawienie jest tylko w Chrystusie. Trzeba przyjść i przyjąć Chrystusa i stać się częścią Chrystusa, aby być zbawionym człowiekiem.

„Którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew Jego, skuteczną przez wiarę(…)”

Potrzebna jest wiara. A Słowo Boże służy ku temu, żeby człowiek wiarą zobaczył to o czym mówi Słowo Boże. Jeśli mogę to zobaczyć, to znaczy, że mam wiarę w to, że jest to prawda, co mówi Słowo Boże.

„(...) dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej pobłażliwie odniósł się do przedtem popełnionych grzechów, dla okazania sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, aby On sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego z wiary Jezusa.”

Tego, który należy do Jezusa Chrystusa. A więc mamy przemieszczenie, przemieszczenie z chwały ludzkości do chwały synów i córek Bożych. Kościele, to jest piękne, miłujmy chwałę Jezusa! Cieszymy się naszym Oblubieńcem, takim jakim On jest, skromnym, łagodnym, cichym, Bożym Barankiem, który wygrał z diabłem nie mieczem i siekierą czy czymkolwiek, ale czystością wygrał, świętością, posłuszeństwem Ojcu wygrał z diabłem i odkupił nas na własność Bogu, abyśmy należeli do tej wspaniałej chwały, chwały Bożych synów, którzy nie grzeszą już, którzy żyją w chwale Chrystusa, który w ten sposób właśnie chodził po ziemi.

Jeszcze może drugi list do Koryntian, trzeci rozdział, od czwartego wiersza:

„A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu, nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga.”

Rozumiemy te dwie chwały? Chwała Boża czyni to, że to Bóg czyni w nas, nie my dla Boga, tylko Bóg czyni to w nas. Chwała ludzka to: my czynimy to dla Boga. Ludzie wiele rzeczy czynią dla Boga, ale to jest skażone ludzkością, bo tam zawsze jest ten dodatek ludzkości. Ale kiedy Bóg to czyni w nas, wtedy jest to wspaniałe i doskonałe. To jest ta chwała Boża. My na krzyżu umarliśmy z chwałą ludzkości, a kiedy grób otwarty to zmartwychwstajemy w chwale Chrystusa. Jest to inna chwała i inne działanie. Głowa zaczyna pracować w nas, ciało zaczyna się poruszać, uczymy się tego, co On nas uczy. Życiowe lekcje, prawdziwe.

„Nie jakobyśmy zdolni byli pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga, który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia.”

Kiedy Duch Boży, Duch Chrystusowy, ożywia nas, wtedy czynimy to, co jest piękne, nie my, lecz Chrystus. To jest chwała! Nie my, to jest Chrystus!. Bo to co ja i ty, to my dobrze wiemy kto to uczynił, jak to skażone jest nadal chwałą człowieka, ale kiedy to jest Chrystus, tam jest skromność, łagodność, przejście przez doświadczenie w czysty sposób. Nie brudzenie się w różnych rzeczach, ale właśnie czystość.

„Jeśli tedy służba śmierci, wyryta literami na tablicach kamiennych(...)”

Co było wyryte literami na tablicach kamiennych? Dziesięć przykazań. Jaka to jest służba? Śmierci. Nikt nie był w stanie tego wykonać, wszyscy umierali z tego powodu. A więc ktokolwiek by próbował według dziesięciu przykazań żyć, ten musi zginąć, od pierwszego do ostatniego, nie ma człowieka poczętego z Adama i Ewy, który by to zrobił.

A więc to jest jedna chwała, kiedy Bóg docierał, pokazywał ludziom te przykazania, które oni wszystkie łamali.

„Czy nie daleko więcej chwały mieć będzie służba ducha?”

Życie Jezusa na nas spływa, nie dziesięć przykazań, tylko życie Jezusa. A ono wypełniło cały zakon. A więc żyjemy już nie według dziesięciu przykazań, ale według życia Jezusa. A życie Jezusa czci Ojca, miłuje Ojca, jest posłuszne Ojcu. Wszystko wypełnia się w życiu Jezusa. Kto przyjmuje Jezusa, przyjmuje zbawienie, przyjmuje wieczność. Ludzie do dzisiaj próbują żyć według dziesięciu przykazań. Zobaczcie jak się okłamują, oszukują, zwodzą, niszczą, zdradzają, wszystko robią dalej, a mówią, że znają dziesięć przykazań, ale co z tego? Litera zabija. Zginą z tego powodu, a duch ożywia. Wolę chwałę ducha, niż próbować dalej robić to, czego nikt przede mną nie był w stanie zrobić, tylko Chrystus wykonał wszystko w miłości do Ojca. Miłością wypełnił cały zakon, miłością. Dlatego lepiej wolę z Chrystusem iść dalej, niech On mnie ratuje od was, a was ode mnie. Najlepiej niech On nas ratuje, wtedy my się uratujemy w Nim, bo my wiele potrafimy, oj wiele. Nam dać Kościół w ręce oj lepiej nie. Lepiej niech on będzie w rękach Bożych.

„Jeśli bowiem służba potępienia ma chwałę, daleko więcej obfituje w chwałę służba sprawiedliwości. Albowiem to, co niegdyś miało chwałę, teraz nie ma chwały, z powodu chwały, która tamtą przewyższa.”

Duch ożywia, ciało nic nie pomaga. Jakie to szczęście, że przychodzę do Jezusa, przyjmuję Jezusa, daję się zbawić, daję się zanurzyć w Jego śmierć, powstaję do nowego życia i On mnie prowadzi. Nic nie biorę na siebie, nie dźwigam swoich ciężarów już, nie próbuję się Bogu podobać po swojemu, nie próbuję udawać kogoś kim nie jestem. Po prostu daję się Mu zbawić. To jest wspaniała chwała! A On potrafi to zrobić najlepiej każdego dnia. Umie to robić, wtedy twoje życie wygląda inaczej, nie chodzisz pod ciężarami swojego ja, chodzisz w wolności Chrystusa. To przyniósł nam Chrystus, Siebie nam przyniósł, Swoje własne życie dając nam. I to jest właśnie chrzest: śmierć i powstanie do nowego życia. Wydawałoby się co tam takiego się wydarzyło, człowiek został zanurzony w wodzie i wynurzony z wody i co się takiego stało? A no się stało, zmienił się człowiek. Zanurzony został w chwale ludzkiej, a powstał w chwale Chrystusa. I dlatego zmienia się nastawienie, zaczyna się praca w głowie, w sercu działa, Pan przejął władzę, On przyjął człowieka.

„Jeśli bowiem chwałę miało to, co przemija, daleko więcej jaśniej w chwałę to, co trwa.”

I zobaczcie co teraz Paweł pisze:

„Mając więc taką nadzieję bardzo śmiało sobie poczynamy.”

To o czym mówiłem: wszystko mi wolno, już nie jestem ograniczony. Każde dziecko nie jest ograniczone grzechem, zamknięciem, skorumpowaniem, chodzeniem wokół własnego ja, żeby coś tam zrobić. Mogę się cieszyć, że już wszystko zostało zrobione. Wszystko co jest potrzebne mi, by być z Ojcem zostało już wykonane w Chrystusie, już tam jestem, chociaż jeszcze tu na ziemi w ciele, ale tam jestem w Chrystusie. I każde Boże dziecko tu na ziemi jest w ciele, ale tam jest w Chrystusie i tam ta chwała ogarnia nas, niebiańska chwała. Dlatego przechodzimy, a jeśli diabłu uda się gdzieś nas podejść i gdzieś nas złapie w jakąś pułapkę: o bracie, jaką fajną masz komórkę, ja nie mam takiej fajnej wiesz, ale super przydałaby mi się. Mam dobrą, mogę dzwonić, ale przydała by mi się Twoja. Dobrze, może ty musisz mieć taką, żeby służyć Jezusowi, ale ja nie muszę mieć takiej samej, żeby służyć Jezusowi. Rozumiemy się prawda? Ale jeśli będę chciał mieć taką samą, bo fajnie, lepsza chwała, wyjmę z kieszeni: oh co ty tam masz? No to już wpadłem w pułapkę, to nie o to chodzi. Mogę mieć, to nie jest zabronione, nic nam nie jest zabronione, ale dla Jego chwały, nie dlatego, żeby samemu się gdzieś chlubić. Dlaczego nie? Przecież te zdjęcia bardzo fajne przy chrztach są, filmiki, można sobie odtworzyć i zobaczyć jak wyglądał ten chrzest, dobra rzecz, pożyteczna.

„A nie tak jak Mojżesz, który kładł zasłonę na oblicze swoje, aby synowie Izraelscy nie patrzyli na koniec tego co miało ustać, lecz umysły ich otepiaty, albowiem aż do dnia dzisiejszego przy czytaniu starego przymierza, ta sama zasłona zostaje nie odsłonięta, gdyż w Chrystusie zostaje ona usunięta.”

Nie ma już zasłony, niebo jest otwarte. Chwała Bogu kochany bracie, kochana siostro, możemy być razem w jednej chwale. W chwale miłujących się Bożych dzieci, po to przyszedł Chrystus. Po to, żeśmy poszli w wody chrztu, żeby się przestać nienawidzić, ale miłować w jednym Chrystusie. Nienawidzimy starego człowieka, nie chcemy starego człowieka, chcemy Chrystusa. Jeśli nie wpuszczamy naszego starego człowieka, to tylko dlatego, że go nienawidzimy, a miłujemy Chrystusa, wiemy, że stary nie pasuje do Chrystusa, dlatego chcemy krzyż na starego, a stary się wzdryga przed krzyżem. On nie chce umierać, on chce żyć. Paweł mówi: pamiętacie – jak pisał tam do Koryntian – z niczym innym do was nie przyszedłem jak tylko z Chrystusem i to ukrzyżowanym. Gdyż rozbijało się ich emocjonalne życie i zapomnieli o tym jak powinni żyć według Chrystusa.

„Tak jest, aż po dzień dzisiejszy, lecz, gdy się do Pana nawrócą zasłona zostaje zdjęta.”

Moment nawrócenia otwiera się przed tobą Niebo, widzisz to, co cenne, to, co potrzebne.

„A Pan jest Duchem, gdzie zaś Duch Pański tam wolność. My wszyscy tedy z odsłoniętym obliczem oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest duchem.”

Chwała Bogu, że Kościół ma właśnie to, nie samą literę, nie kombinacje religijne, nie układy, ale Ducha Bożego, który potrafi nas prowadzić przez jednego Chrystusa wszystkich, przez jednego Chrystusa do jednego Ojca, według jednej Prawdy. Amen.